# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 236

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 30 Sierpnia 1828 roku w Sobotę.


## *Wiadomości Handlowe.*

### Giełda Warszawska dnia 29 Sierpnia 1828 r.

| Wexle. | Kurant Polski. żądano. zł. | gr. | płacon. zł. | gr. |
|---|---|---|---|---|
| Amszterdam 250 z. r. 2 mies. | 866 | — | — | — |
| Berlin 100 r. tal. 2 mies. | 604 | 15 | 602 | 15 |
| ditto z kr. terminem | 608 | — | 606 | — |
| Gdańsk, 100 tal, 2 mies. | 604 | — | 602 | — |
| ditto z kr. terminem | 609 | — | 608 | — |
| Hamburg, 300 m. k. 2 mies. | 912 | — | 910 | — |
| ditto z kr. terminem | — | — | — | — |
| Londyn, 1 funt szter. 3 mies. | 41 | 12 | 41 | 3 |
| Moskwa 100 r.b. 1 mies. | — | — | 178 | 7½ |
| Petersburg ditto ditto | — | — | 178 | — |
| Paryż, 300 fran. 2 mies. | 495 | — | 493 | — |
| Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies. | 631 | — | 629 | — |
| Wrocław, 100 tal; 2 mies. | 603 | — | 602 | — |

| Gotowe pieniądze | Kurant Polski. żądano zł. | gr. | płacon. zł. | gr |
|---|---|---|---|---|
| Złoto Polskie | — | — | — | |
| Imperjały ros. - | — | — | — | |
| Dukaty Hol. nowe 1 sztuk. | 20 | 10 | 20 | 8 |
| ditto stare - - | 20 | 9 | 20 | 7½ |
| ditto na passir - | | | | |
| ditto austrjackie - | 19 | 28 | 19 | 25 |
| Frydrychsdory - | 34 | 15 | 34 | 7½ |
| Pruski kurant 100 tal. | 603 | | | |
| ditto bilety kassowe | 603 | | | |
| Assygna. Ros. 100 rubli | | | 178 | |
| Bilety bankowe austrjackie | | | | |
| Einlesung Szeiny ditto | | | | |

| Papiery. | Kurant Polski. żad. zł | gr | płac. zł. | gr. |
|---|---|---|---|---|
| Listy zastawne, za 100 złot. | 87 | 7½ | 86 | 22½ |
| Obligacje hypoteczne | | | 75 | |
| Assekuracje skarb. 100 złot. | | | 74 | |
| Obligacje pragskie 100 złot. | | | 74 | |
| Dow; k. centr. likwidacyjnéj | | | | |
| ditto ditto za żołd | | | 35 | |
| ditto ditto za inne | | | | |
| Zapisy drogowe - | | | 75 | za |
| Obligac. ros. 6 od 100 w assyg. | | | 106 | 100 |
| ditto ditto ditto w srebrze | | | 106⅓ | dit. |
| ditto ditto ditto w srebrze | | | 88⅓ | dit. |
| ditto 5 od 100 w Hamb. Cert. | | | 89¼ | dit. |
| ditto ditto dit. w Poż. Angl. | | | 95¼ | dit. |

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM 19 sierpnia. — ZBOŻE. Od chwili nadejścia poczty londyńskiéj z dnia 15 t. m. piękna pszenica w Entrepot i na konsumpcję, znacznie podrożała, i dla tego pokup na ten gatunek nie jest znaczny. Żyto ma odbyt po cenie notowanéj. Jęczmień, owies i tatarka, podniosły się w cenie. Na wczorajszym targu płacono: Pszenicę polską 129 funtową białopstrokatą 300 Fl., ditto 128 do 131 fn. pstrokatą 290 do 295 Fl., królewiecką 124 fn. pstrokatą 275 Fl., ditto 129 fn. poślednią 270 Fl. Żyto pruskie 118 fn. 156 Fl. Owies 80 do 87 fn. drobny 105 do 120 Fl., gruby 75 do 80 fn. 100 do 104 Fl.. 72 funtowy na obrok 97 Fl. Tatarkę 121 fn. 146 Fl. — OLEJE. Rzepakowy 47½ Fl., Lniany 42 Fl., Konopny 45 Fl.

HAMBURG dnia 22 sierpnia — Ostatnie doniesienia z Londynu, miały wpływ na znaczne podrożenie pszenicy, ile, że zapasy tutejsze są szczupłe a dowóz maleńki. Żyto podrożało także, ale niema odbytu. Jęczmień ze składów zaczyna mieć pokup na spekulacje. Owies tylko na miejscową konsumpcję jest brany. Rzepak można dobrze sprzedać, podobnież i kuchy lniane. Płacono pszenicę 150 talarów (30½ złt. za korzec warsz.) owies 40 do 50 talarów.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

### KROLESTWO POLSKIE

#### Wiadomości z armji czynnéj.

*O działaniach oddzielnego korpusu kaukaskiego, z dnia 16 (28) lipca v. st.*

Jenerał adjutant Sipiagin, jenerał gubernator Tyfliski, doniosł Najjaśniejszemu cesarzowi, że stósownie do rozporządzeń przez niego uczynionych jenerał major Gesse zgromadziwszy oddział z części wojsk rozlokowanych w Iszerefji i Mingrelji, połączywszy z nim milicję Mingrelską, przez udzielnego ich xiążęcia Dadyana dowodzoną, obległ dnia 8 (20) lipca twierdzę *Poti*, i natychmiast rozpoczął do niéj z trzech baterji silny ogień.

Po sześciodniowéj kanonadzie, która niemałą zrządziła szkodę w zabudowaniach twierdzy, i po uskutecznieniu znacznego wyłamu, dowodzący oną *Aslan-Bek*, dnia 14 (26) sam najprzód uczynił propozycję poddania twierdzy *Poti*, a na drugi dzień, t. j. 15 (27) lipca, po zawarciu umowy z jenerałem majorem Gesse, garnizon składający się z 600 mieszkańców z różnych pogranicznych obwodów, wystąpił z twierdzy i rozszedł się do domów swoich. Wojska nasze zajęły *Poti* i Cytadellę nad ujściem rzeki *Riona*. W téj twierdzy, ważnéj z swojego położenia, znaleziono 44 dział, 13 sztandarów i znaczną ilość sprzętów wojennych oraz zapasów żywności. Strata nasza, w czasie oblężenia, nieprzenosi 7 zabitych i 14 ranionych niższych stopni.

*O działaniach pod twierdzą Szumlą z dnia 26 lipca (7 sierpnia) v. st.*

Po odjeździe N. Pana, oprócz strzelania wzajemnego które miało miejsce w dniu 21 lipca (2 sierpnia) między tureckiemi i naszemi strzelcami przednich poczt, nic niezaszło ważnego. Dnia 22 lipca (3 sierpnia) gene-

rał porucznik Jwanów, znajdujący się w *Czyfliku* z częścią dywizji jego dowództwa, ukończył ufortifikowanie swojéj pozycji. Dnia 24 lipca (5 sierpnia): oddział pod dowództwem jenerała porucznika xięcia Madatowa, uczynił silne rozpoznanie lewego skrzydła nieprzyjacielskiego, od wsi *Mayno*, przez *Kadiskioy*, do wsi *Bussar*. Oddział ten niespotkał się nigdzie z nieprzyjacielem, a położenie miejsca obejrzane zostało w najdrobniejszych szczegółach, i postrzeżono że nieprzyjaciel, na grzbiecie gór lewego skrzydła swojego, ma obszerne fortyfikacje, wzmocnione bastjonami.

Jazda Turecka bynajmniéj już więcéj z twierdzy nie wyjeżdżała. Stosownie do twierdzenia zbiegłych do nas Bulgarów, cierpieć ma ona wielki niedostatek żywności, szczególniéj zaś furażu. Ciż Bulgarowie powiadają także, że Seraskier Hussein basza odebrał z Konstantynopola urzędowe zawiadomienie, że mu żaden zasiłek posłany nie będzie, ponieważ wszystkie wojska które niesą potrzebne w stolicy, mają się udać do Morei.

Dnia 25 lipca (6 sierpnia) jenerał porucznik Ridiger był posłany z mocnym oddziałem złożonym z piechoty, jazdy i artyllerji, dla rekognoskowania prawego skrzydła nieprzyjaciela, w kierunku od *Czyflika* do wsi *Kostesz*. Nim oddział ten wystąpił z pozycji zajmowanéj przez jenerała porucznika *Iwanowa* pod *Czyflikiem*, przednie czaty nasze postrzegły, że oddział dwu tysięczny nieprzyjacielski, składający się powiększéj części z jazdy, która wyszła z Szumli, pociągnął przez *Kostesz* ku *Eskistambułu*. Jenerał porucznik Ridygier niezwłocznie ruszył w prost *Eskistambułu*, dla przecięcia drogi nieprzyjacielowi, i w tymże czasie posłał za nim małe oddziały dla obserwowania jego poruszeń, a te w krótce odkryły że nieprzyjaciel przezedłszy wieś *Draiskioi* obrócił swój kierunek do *Czałykowaku*. Jenerał porucznik Ridygier wnosząc z tąd, że oddział ten Turków posłany został dla przeprowadzenia transportów do *Szumli*, zatrzymał się w *Eskistambułu* i zajął pozycyę, z któréj łatwo będzie mógł odciąć nieprzyjaciela, w czasie jego powrotu.

ROSSJA. — *Pszczoła północna* umieściła list oficera rossyjskiego, pisany z Anapy dnia 1 lpca 1828. Umieszczamy z niego wyjątki:

»Wiadomo, że Anapa należała do najważniejszych twierdz tureckich. Roku 1791 obległ ją hr. Gudowicz z 30 tysięcznem wojskiem i nakoniec wziął ją szturmem ze stratą 12,000 ludzi. Szczęśliwszy był vice-admirał Pustoszkin, gdy roku 1807 załoga téj twierdzy z 300 ludzi złożona, za zbliżeniem się flotty rossyjskiéj natychmiast ustąpiła. Z téj rządu tureckiego nieprzezorności wnosilismy, że podobnie w teraźniejszéj wojnie małego przy téj twierdzy doznamy oporu. Na nieszczęście, wiatry przeciwne i cisza, zatrzymały flottę naszą w drodze z Sewastopolu do Anapy od 21 kwietnia, do 2 maja. Tymczasem zdążyli Turcy zaopatrzyć twierdzę na 10 okrętach, nietylko ludźmi, ale także zapasami wojennemi. Zastaliśmy jeszcze pod murami twierdzy 10 wspomnionych okrętów. Nasi zabrali 4 inne statki z tysiącem ludzi wysłanych dla wzmocnienia załogi Anapy. Na jednym z tych, statków znaleziono firman sułtana, w którym przyrzekano paszy anapskiemu, jeszcze 10,000 posiłków; sułtan nazwał w tym firmanie Anapę, kluczem azjatyckich brzegów morza czarnego. Dnia 2 maja zarzuciła flotta nasza kotwice pod Anapą. Admirał Greigh jako dowódca wyprawy, wezwał paszę do poddania twierdzy, podał mu korzystne warunki i radził, aby bez potrzeby uniknął oporu i krwi rozlewu. Pasza przyjął naszych posłańców grzecznie, ale odpowiedział z pewną stałością: »Żądacie odemnie rzeczy niepodobnych. Wasz dowódca wypełnia rozkaz swego Cesarza, i ja niemogę zdradzać mojego monarchy: Niech los rozstrzygnie kto ma być panem Anapy.«

Cały korpus wojska lądowego do blokowania twierdzy przeznaczonego, składał się z 6,000 ludzi. Tyleż Turków broniło murów twierdzy, nielicząc gromady górali, po za jéj obrębem. Gdyby nie pomoc floty, któraby wojsko lądowe we wszystko zaopatrzyła, wyprawa niebyłaby dopięła nigdy swojego celu. Ale z drugiéj strony, dla głębin niemogła flota przybić do samego brzegu, aby również ze skutkiem działać przeciw twierdzy. Z tém wszystkiem, majtkowie nasi nie byli nieczynnemi działań wojska lądowego świadkami, owszem radzi dzielili na brzegu, wszelkie trudy i niebezpieczeństwa.

Warownie twierdzy Anapy, leżą na wybrzeżu wchodzącym w morze od strony południowéj, ku północno zachodniéj. Jedna ich strona obrócona jest ku górom Kaukazkim, opierającym się o morze, i których małą odnogą wzdłuż brzegów obok Anapy ku Bugas się ciągnie. Ze wszystkich innych stron, otaczą twierdzę morze, do którego od strony północnéj o 400 prętów od miasta, wpada rzeczka Bugur. Po prawéj stronie téj rzeczki, pod górą, ciągną się moczary i wraz z morzem i rzeczką otaczają pewną przestrzeń pola. Okolice te wnet oswobodziliśmy od Turków i gorali i rozbiliśmy obóz, zabezpieczywszy sobie tył od napadów górali wałem z ziemi usypanym. Xiąże Menżyków zapewniwszy sobie tym sposobem obronę obozu i nieprzerwaną kommunikacją z flottą, przystąpił do blokady i spiesznie rzucić kazał na Bugur dwa mosty. Tym czasem wysłano oddziały do okrążenia twierdzy, aby utrudzić kommunikacyę między góralami i załogą. Turcy usiłowali udaremnić to przedsięwzięcie i czynili wycieczki, ale pobici dwakrotnie w dniach 18 i 28 maja, porzestali na zamknięciu się w twierdzy. Górale przestraszeni odwagą naszych wojowników i przezornością naszych dowódców, zaczęli chamować swą smiałość. To ułatwiło nam otoczenie twierdzy redutami, połączonemi z sobą przez parallele. Zawsze jednak zadziwiającą jest rzeczą, żeśmy tego dokazali z tak małém wojskiem, i że 6,000 ludzi utrzymać mogło pozycję na 7 wiorst rozciągającą się.

Hr. Gudowicz szturmował był do twierdzy od strony lądowéj, gdzie mury najniższe, a okopy najmniéj były głębokie. I teraz byli tacy, co uważali, że z téj strony najłatwiéj było opanować twierdzę, ale xiąże Menżyków sądził, że kąt, który owa strona z północną częścią od strony morza formuje, jakkolwiek starannie obwarowany, dogodniejszy był do szturmu, gdyż oblegający po zdemontowaniu dział obu narożnych baszt, przez nie same od ognia innych byliby zasłonieni. Skutek pokazał, że xiąże Menżyków trafnie rzecz uważał. Baterja usypana na 200 przeszło prętów od rowu twierdzy i wystawiona na ogień 6 baszt nieprzyjacielskich,

zwróciła niemal wszystkie wystrzały, przeciw obudwom basztom narożnym i w krótce przywiodła je do milczenia, poczem usypano znowu prawie o 100 prętów od rowu nową baterję, z której dnia 6 czerwca strzelać zaczęto do kurtyny między dwiema zburzonemi basztami położonéj. Nieprzyjaciel mógł tylko być świadkiem niszczącego działania owéj baterji, ale niemógł mu przeszkodzić, bo tylko z dwóch baszt stawiał opór. W krótce w dalszym postępie robót, zasłaniali się nasi zupełnie, od wystrzałów dział nieprzyjacielskich. Aby równie ogień z ręcznéj broni od nich odwrócić, użył xiąże Menżyków nowego sposobu, kazał bowiem strzelać do Turków małemi kamieniami z moździerzy, tak, iż spokojnie do robotników naszych celować nie mogli. Dnia 9 czerwca wyłom w murze już był tak wielki, iż kiedyśmy twierdzę wzięli, Kozacy wygodnie przez niego przejeżdżać mogli. Dnia 10 czerwca zatknął admirał Greigh na okręcie *Paryż*, banderę, i wysłał do twierdzy parlamentarza. Turcy właśnie też na to czekali. Układy trwały do dnia 12, wszakże niesłuchano niestósownych żądań nieprzyjaciela i załoga poddała się w niewolę wojenną. Wojsko nasze wkroczyło przez wyłom w samo południe, a na jednéj z baszt wywieszono banderę szefa sztabu marynarki, aby uwiadomić flotę, że Anapa poddała się cesarzowi rossyjskiemu. Flotta salutowała banderę szefa marynarki, po raz pierwszy powiewającą, a twierdza odpowiedziała flocie wzajemném z dział pozdrowieniem. W twierdzy znajdowało się 4,000 załogi, 85 dział, 2,000 pudów prochu, 25,000 nabojów, 3,000 karabinów i mnóstwo innego oręża. Miasto wystawia teraz widok rozwalin, skutek naszych bomb i rakietów. Pomiędzy jeńcami zwraca szczególnéj uwagę Czerkas Sepher-Bej. W młodocianym wieku, był on w niewoli rossyjskiéj i uczył się przez niejaki czas w odeskiem liceum, ale wnet uprzykrzył mu się europejski sposób życia i wolał uciec w góry ojczyste. Przypadkiem dostał się później do Stambułu gdzie przyjął służbę u sułtana. Naturalne zdolności i nabyte w Rossji ukształcenie, odznaczyły go wnet w oczach rządu tureckiego. Używał on go za ajenta nietylko między góralami, ale także w Egipcie i Algierze. Tu w Anapie był duszą wszystkiego i pierwszym doradcą paszy, starca szanownego, ale już niedołężnego.

Cesarz pozwolił paszy powrócić do Anatolji, ale co do Sephera-Beja, ten jak mówią, posłany będzie do głównéj kwatery.

*Gazeta tyfliska* donosi, że w dniu 25 czerwca otworzono w Tyflis szkołę dla dzieci zakładników Perskich; powrócą oni na łono swoich rodzin z przykładem łagodniejszego uobyczajenia. Szkoła ta zostaje pod dozorem naczelnika sekty Alego, którego N. Pan mianował przełożonym wyznawców machometańskich w Rossji i ozdobił złotym medalem z dyamentami i swojim wizerunkiem.

Za wzięcie Bukaresztu i działania około blokady Żurzy, zaszczycił N. Pan jenerała majora Geismara orderem S. Anny klassy I. z brylantami. Jenerał porucznik Bartolomei i jenerał major Rupert, otrzymali order S. Anny klassy I, za męztwo okazane w czasie przeprawy przez Dunaj. — Połączony pułk gwardji który użyty był w wojnie Perskiéj, wracając do stolicy, prowadzi z sobą trofea zdobyte w téj wojnie; między temi znajduje się tron Abbas Mirzy, siedm dział z fabryk Perskich i dwa obrazy wzięte w udżańskim zamku, wyobrażające zwycięztwa Abbas-Mirzy. Do drogich przedmiotów dla uczonego świata, należy biblioteka ardebilska wzięta przez jenerała Suchtelena; była ona założona roku 1013 podług rachuby Hegiry.

ANGLJA. — *Goniec* żartuje z tego, co pisma francuzkie o gabinecie angielskim głoszą. Porównywa on domysły, co Canning byłby uczynił z przysłowiem angielskim *Ach! gdyby jeszcze żył nieboszczyk.* Tak też mówi dziennik rozpraw: Ach! gdyby jeszcze żył nieboszczyk Canning! Nie byłby on ścierpiał tego, co się dzieje, byłby on inaczéj działał, byłby oczyścił morze od Odessy aż do Gibraltaru, byłby posłał Ibrahima do Alexandrji, a z Sułtanem popijałby w Stambule kawę i sorbet. »Moglibyśmy, mówi dziennikarz angielski, dowieść dziennikowi rozpraw, że xiąże Wellington nie mógł inaczéj działać, jak działał, ale poprzestajemy na krótkich odpowiedziach: Czy Anglja zgodziłą się na wyprawę morejską? Tak. Czy zgodziło się na nią inne mocarstwo? Tak. Czy jest ona skutkiem spólnych porozumień mocarstw? Tak. Tak i jeszcze tak i wiecznie tak!» — Klub edymburski wygrał z klubem londyńskim partję szachów, rozpoczętą jeszcze r. 1824. — Dziecko o którym gazety pisały, że ma na oku *Napoleon Empereur*, przybyło do Londynu, ale Anglicy mają słabszy wzrok od Francuzów, bo oprócz litery N. nic więcéj nie mogą dojrzyć. — Nie dalęko Sydney, w Nowo-południowéj Wallji, odkryto żyły srebra. (G. B.)

FRANCJA. — P. De la Ferronaye żąda jak słychać dymissji, a w jego miejsce wstąpić ma do ministerjum par Francji Pasquier. — Protestację biskupów podpisał w imieniu ich arcybiskup Tuluzy; po upłynieniu 8 dni od jéj podania, gdy żadnéj nie odbierał odpowiedzi, napisał do ministra, uskarżając się na zwłokę. Minister miał odpowiedzieć, że rząd musi uważać protestację, za niebyłą, ponieważ nie zna we Francji korporacji; gdyby zaś biskupi, każdy w swojém imieniu reklamacje czynić chcieli, gotów jest przełożyć je królowi. — Dziennik Messager edebrał wiadomości z Portugalji, podług których wyniosła się z Oporto czwarta część mieszkańców. Aresztowania trwają ciągle. — Rząd francuzki zaproponować miał Don Pedrowi, aby przysłał do Portugalji Donnę Marję w towarzystwie junty, złożoną z osób znakomitych, nie dla tego, iżby ją Don Miguelowi za małżonkę narzucać, ale, aby poprzeć jéj prawa do tronu portugalskiego. Radzono także Don Pedrowi, aby w tym samym czasie wezwał rząd angielski do dotrzymania przyrzeczonéj pomocy, co gdyby było bezskutecznie, sama junta wysiadłaby wraz z Donną Marją na ziemię portugalską. — W Lugdnnie zgromadza się także pewna liczba urzędników, należących do ministerjum spraw wewnętrznych i zagranicznych, którzy popłyną z wojskiem do Morei. Zgodzono także kilka drukarzy do wydawania gazety na wyspie Syra. — Za zezwoleniem rządu zawiązało się w Paryżu towarzystwo, złożone z bankierów i kapitalistów, które zaopatrywać ma Paryż w każdym czasie chlebem za cenę jednakową, bez względu na cenę zboża. — Wojsko francuzkie zatrzyma zapewne dochody celne w Kadyxie, bo zdaje się, że Hiszpanja nie ma

innego funduszu do wynagrodzenia kosztów wyprawy hiszpańskiéj. (G. B.)

HISZPANJA. — Hr. Espagna wyjechał do Cadague, aby się znieść z jenerałem Monet, względem pohamowania zastraszającego postępu nowego stronnictwa, na którego czele znajduje się Casa Blanca, stojący już tylko o 10 mil od Barcelony. Stanowisko jego jest wyraźném wyzwaniem do boju załog w Hostalrich i Barcelonie. Żaden partyzant nie rozpoczynał swego zawodu tak szczęśliwie, jak on. Cztery razy mocniejsze oddziały żandarmów musiały przed nim ustępować, a niedawno wyciął co do głowy dwa oddziały wojska linjowego z małą stratą ze swojéj strony. Nikt nad niego nie zna lepiéj położenia miejsc, na których wojnę prowadzi. Trjumfy jego będą miały stanowczy wpływ na los wyższéj Katalonji. Tamtejsze bandy zrealizowały pomysły Estanysa o xięztwie Berga i rząd nie otrzymuje już z tamtych okolic żadnéj pomocy, żadnych podatków. Zwracają teraz uwagę na warownię S. Ferdinando de Figueras i na adwokata Solanell, na którego kilku sierżantom pod karą śmierci kazano mieć baczne oko. Nie wiadomo, czy hr. Espagna odważy się uderzyć wprost na direktorjum wyższéj Katalonji, którego naczelnikiem jest wspomniony adwokat. Mówią, że okoliczność ta, zależy bardzo od tego, jak dwór hiszpański oświadczy się względem Portugalji. — Król nie wrócił jeszcze do Madrytu, a już mówią o nowéj jego podróży do południowych części królestwa, a mianowicie do Kadyxu, w tym szczególniéj celu, aby przyspieszyć ustąpienie Francuzów. — Radzca stanu Roxas i radca kastylski Sobrado, obadwa skazani na wygnanie, otrzymali pozwolenie pobytu w Madrycie. — Król ułaskawił skazanego zaocznie na śmierć, byłego deputowanego Kortezów, Pana Banza; wiadomości jego hidrograficzne są tak rozległe, iż rząd angielski ofiarował mu znaczny urząd, ale Banza nieprzyjął go; to było dla króla powodem, iż go ułaskawił. (G.B.)

PORTUGALJA. — Rząd angielski przysłał oświadczenie, że się nie będzie mięszał do rządu Portugalji. — Gabinet portugalski tai odebrane z Rio Janejro w dniu 30 lipca depesze. — Przygotowania w portach portugalskich, zapowiadają, że Don Miguel obawia się przeszkód z Brazylji. — Uwiadomieni o amnestji Portugalczykowie, wracają z Hiszpanji, przybyło już 500 żołnierzy, między którymi zdajdował się tylko jeden officer. — Jeneralny konsul angielski uwiadomił kupców swego narodu, że w krótce zapewne okręty angielskie przy brzegach portugalskich znajdujące się, będą odesłane i zarazem wezwał ich, aby go uwiadomili, kiedy chcą odpłynąć do ojczyzny. — Niesprawdza się wiadomość o kapitulacji twierdzy Almeida. — Z rozkazu rządu sprzedano dom hr. Villaflor w Lizbonie, za 1,200 fun. szt. — Skonfiskowane w Oporto majątki, wystawiono na sprzedaż publiczną, ale nikt niechciał je nabywać. — W pierwszych dniach sierpnia rozeszła się w Lizbonie pogłoska, że cesarz Brazylski uznał Don Miguela. — Z Rio donoszą pod dniem 14 czerwca, że bank tamtejszy zawiesił wypłaty, winien bowiem rządowi ⅘ swego kapitału, a nadto pokazał się w nim defekt blisko 50,000 fun. szt. (G.B.)

## WIADOMOŚCI NAUKOWE.

*Wydoskonalenie żeglugi podwodnéj we Francji.*

Korzyści wydoskonalonéj żeglugi podwodnéj, łatwe są do pojęcia; nie trzeba się więc dziwić, jeźli uczeni obierali ją sobie za przedmiot głębokich badań i tak mnogich doświadczeń. Wszelakoż, dotychczasowe próby nie miały skutków zupełnie zadowalających. Żegluga podwodna dałaby się zastósować zarówno: do prędszego i mniéj kosztownego wykonywania prac hidraulicznych, do poszukiwania rozbitych statków i wszelkich rzeczy pochłonionych przez morze, do połowu korali, zbierania gąbek, spławiania drzewa, nareszcie do ułatwienia przeprawy na płytkich cieśninach, w statkach którymby już nie trzeba było ulżać ciężarów.

P. Beaudoin, z Andelis, wystawił właśnie modele zupełnego systematu podwodnéj żeglugi, korzyści których już nie są wątpliwe, bo, na przedstawienie szczególnéj kommissji, wynalazca otrzymał, z szczodrobliwości króla, bezpłatny patent swobody. Modele te, przeznaczone dla Delfina, wielkiego admirała Francji, stanowią bat nurkowy, w którym, ciągiem przez kilka dni, można znajdować się pod wodą, nie mając potrzeby wypływania na wierzch dla opatrzenia się powietrzem atmosferyczném. Robotnicy na statku, w ilości dziesięciu, dwunastu i piętnastu, głęboko nawet zanurzeni, wykonywać mogą też same prace co i nad powierzchnią wody.

Model drugi jest batem dzwonowym, zdolnym zastąpić użytek machiny oczyszczalnéj (á draguer), tem bardziéj że ostatnia działa tylko na kamienie i skały podwodne. Uważamy jeszcze bat dzwonowy zarównie właściwy do użycia przy wystawieniu mostów, oczyszczeniu rzek, bez zakładania skrzyń i wyczerpywania wody. Modelem trzecim jest szyszak podwodny, za którego pomocą rzemieślnicy dowolnie się oddalają i powracają na statek, przywiązując beczki ratunku do okrętów rozbitych. Model czwarty przedstawia tak nazwane beczki ratunku, ponieważ same spuszczają się na dno, gdzie je nurek przytwierdza i zwolna potém wypróżnia, a przedmioty do których je uwiązał, razem z niemi na powierzchnią wychodzą. Widzieliśmy kilka innych aparatów, zbudowanych tymże samym sposobem i przeznaczonych lub do spławiania drzewa, lub ulżania ciężaru statków w przeprawach przez ciesniny i mielizny.

Doświadczenia na Sekwanie okazały najzupełniejsze i najniezaprzeczeńsze skutki. Prostota użytych przez wynalazcę środków, jest także jedną z ważniejszych korzyści systematu, łączącego przy tem najpewniejszą rękojmię bezpieczeństwa robotników: wszelki przypadek zdał się nam być niepodobnym, i to śmiało twierdzimy. Modele wystawione u P. Galle, przy ulicy Richelieu, Nro 93, zwracają na siebie powszechną teraz uwagę, a doświadczenia których świadkami byliśmy, utwierdziły w nas przekonanie podające nam te wyrazy. Dla ważności wynalazku, dla skutków, jakich się po nim można spodziewać, żywo pragniemy, aby zastósowanie modelów ziściło całkiem powzięte przez nas nadzieje, a powzięte po rozważném zastanowieniu się nad rzeczą. (G.F.)

TEATR. Dziś trajedja *Edyp* i *Tańce.*